

Ania Wiktorowicz, Gdzie mieszkasz s

Gdzie mieszkasz słowo, gdzie jest twój dom,
czy w sercach naszych, czy umysłach,
kto ciebie zamknął, kto uwolnił,
czy usta ludzkie to już wszystko.
Gdzie mieszkasz słowo, jaki świat Twój,
gdy lekiem jesteś lub kaleczysz,
czy wiesz, że zawsze ślad po sobie
zostawiasz, kiedy już odleciś.
Gdzie mieszkasz słowo, ileś jest warte,
gdy tak bezmyślnie kogoś ranisz,
czy sam słów szukasz, chcesz przeprosić,
czy wstydem płoniesz gdzieś w oddali.
Gdzie mieszkasz słowo, kiedy milczysz,
a czasem krzyczysz tak okropnie,
czy miłość może cie powstrzymać,
gdy odejść pragniesz bezpowrotnie.
Gdzie mieszkasz słowo, gdy jest chłodno
i ciepła poszukują wszyscy,
czy lubisz rogrzać zimne serca,
stopić lód, stać się nagle bliskim.
Czy książka to twój wielki pałac,
czy może jednak to więzienie,
czy cie uwalniam, gdy ja czytam,
czy pragniesz stać się moim wspomnieniem.
Nie odchodź jeszcze, zostań przy mnie,
gdy z ciebie strofy wiersza splecę,
tutaj zamieszkać i odpoczniesz,
wiersz mój to twoja skromna chata